



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XXIII 2015 NR 11 (811)

22 marca 2015 r.
V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU
rok B

Wydać plon

Prawdziwa miłość jest zawsze płodna. Dotyczy to zarówno jej wymiaru fizycznego, jak i duchowego. Owocem miłości pomiędzy dwojgiem ludzi, mężczyzną i kobietą, jest dziecko. Owocem miłości nadprzyrodzonej, ukierunkowanej na Boga, jest płodność duchowa. Ktoś, kto kocha Boga, nie zatrzymuje się jedynie na Jego kontemplacji, ale przenosi doświadczenie tej miłości w relacje ludzkie. Jeśli twierdzimy, że kochamy Boga, a nienawidzimy ludzi, to nasza miłość nie jest prawdziwa. Jako chrześcijanie jesteśmy na świecie niczym ziarno pszenicy wrzucone w glebę. Mamy wydać plon. Tym plonem jest miłość.

Wychodzę, Panie, ku Tobie, aby ujrzeć Twoje oblicze. A gdy już je zobaczę, pragnę zanieść Jego odbicie do ludzi, których spotkam w moim życiu. Dodaj mi tylko siły, abym nie zawrócił w połowie drogi.

*„Miłości bez Krzyża
nie znajdziecie,
a Krzyża bez Miłości
nie uniesiecie.”*

św. Jan Paweł II



**„Kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną;
a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa.”**

(J 12, 26)

Zbyszek Ahn
Cz. 2 – okupacja sowiecka.

Moi dziadkowie (rodzice matki) mieli duże pola. Babcia miała krowy, jako dziecko pasłem krowy. Dziadek miał ponad 100 pni uli. Do beczek miód ładował. U nas pszczoły były zaniedbane, ojciec nie miał czasu przy nich robić.

Brat mamy, wujek Poldek (Leopold Zatchej) kupował pola od strony Kamionki, na głównych, rentownych drogach prowadzących do Lwowa, które w przyszłości pasowały na parcele budowlane, one się opłacały. Te pola używał dziadek. Gdy było dalej od Kamionki, trzy lub cztery 4 kilometry, to tak załatwiał, że gospodarz obrabiał a dziadek zbierał. Wujek Poldek, był dyrektorem szkoły gimnazjalnej w Nieświeżu i tam mieszkał, jego żona Janka była profesorką w tej samej szkole. Poldek miał motor i samochód. Przyjeżdżał do nas do Kamionki na motorze BMW z synem Ryszardem i córką Danusią, dzieci wioził w przyczepce. Dostałem od wuja oryginalne narty na Mikołaja z okuciami. Jak mi koledzy zazdrościli. Wokół Kamionki były górkę, było gdzie jeździć. Dostaliśmy też barchanowe koszule, kalesonki, sweterki. Dobrze mi się powodziło.

Drugi wujek (Walerian Zatchej) był inżynierem elektrykiem we Lwowie, ukończył Politechnikę Lwowską, konstrukcje metalowe. Mama mówiła, że brał udział w takich budowach jak huty, Gdynia. Trzeci z braci mamy – wujek Florian Zatchej prymus siódmej klasy gimnazjum zginął broniąc Lwowa pod Zadwórzem („Polskie Termopile”) w starciu z konnicą Budionnego w 1920 r. Babcia mówiła o tym wujku co zginął pod Zadwórzem: „Mój ukochany syn”.

We Lwowie mieszkała ciotka Tynka (Ernestyna Zatchej, siostra mamy), była piękną kobietą, pamiętam ją jeszcze z jej panińskich czasów. Ciotka, skończyła Uniwersytet we Lwowie. Wyszła za mąż za swego profesora Kamienobrodzkiego.

Moi dwaj starsi bracia umarli na szkarlatynę w młodości. Starsza siostra Helena jest z 1924 roku, a druga siostra Waleria z 1927, o rok starsza ode mnie, po wojnie zamieszkała w Bytomiu, a jej synowie mieszkają w Niemczech: Wiesiek i Michał. Oni tu byli kiedyś u mnie w Bieszczadach w całe wakacje.

Wspomnę jak było w 1939 r. z Rosjanami. Niedaleko w Sokalu zrobili granicę. Matka musiała masarnię zlikwidować. W domu długo jeszcze wisiały wędliny, częściowo już zapleśniałe. Mama uczyła nas handlować na targu marchewką i pietruszką w warzywniaku. Moja siostra Hela za Ruskich była po 7 klasach szkoły, poszła na pocztę za telefonistkę. Prędko nauczyła się po

rosyjsku. My w domu mówiliśmy tylko po polsku, nie znaliśmy ukraińskiego. Ja jako gówniarz podłapywałem ukraiński od innych dzieci. W Kamionce w koszarach był oficer rosyjski, doktor weterynarii Pytrun.

Za Ruskich była szkoła, polska żydówka mnie uczyła, uczyła po rosyjsku. Pisaliśmy atramentem, w ławkach były kałamarze, czasem myśmy biegali po ławkach i wylał się atrament. Przed wojną w szkole co dziennie była jedna godzina języka ruskiego (nie ukraińskiego). Jeden wujek, inżynier elektryk został zabrany nocą przez Rosjan ze Lwowa. Drugi został wzięty podobnie. Nie powrócili już do domu. Myśmy wiedzieli, że oficerów Moskale wymordowali.

(Odszukałem ich nazwiska na liście katyńskiej, przepisałem biogramy, powiększyłem zdjęcia i podarowałem panu Zbyszkowi. Nie mogłem mu sprawić większej przyjemności. Długo powtarzał: „Jak ja się ucieszyłem, że tego wujka zobaczyłem na zdjęciu, jak ja się ucieszyłem”).

(Leopold Zatchej por. rez. WP (1899-1940). Był kierownikiem Szkoły Powszechnej w Łysicy Wielkiej w pow. nieświeskim. W sierpniu 1939 r. zmobilizowany do 78 pp, brał udział w kampanii wrześniowej, dostał się do niewoli sowieckiej. Przebywał w obozie przejściowym w Słonimiu, potem przewieziony do Wiaźmy a następnie do Kozielska, zamordowany w Katyniu w kwietniu 1940r. Jego żona Janina z dziećmi zostali deportowani 13.04.1940 do Kazachstanu, skąd wrócili do Polski w czerwcu 1946 r.

Walerian Innocenty Zatchej ppor. rez. WP (1909-1940). Absolwent Politechniki Lwowskiej, wydział elektryczny. Pracował w Miejskich Zakładach Elektrycznych we Lwowie. W sierpniu 1939 r. zmobilizowany do Batalionu Elektrotechnicznego w Nowym Dworze Mazowieckim. W kampanii wrześniowej by dowódcą 4 plutonu w 14. kompanii reflektorów przeciwlotniczych. Pod koniec września przedarł się do Lwowa, wrócił do pracy, zamieszkał u swojej siostry Ernestyny Kamienobrodzkiej na ul. Pochylej. W grudniu został aresztowany przez NKWD, jego nazwisko znajduje się na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej).

oprac. WS, cdn.

Pierwsza zbiórka nowych zuchów

To kiedy będzie ta zbiórka, no kiedy będzie? Takie pytania słyszałem od pewnego czasu, autorstwa uczniów z klasy III Szkoły Podstawowej w Polanie. Cierpliwości, cierpliwości, odpowiadałem. I wreszcie nadszedł ten moment. Po spotkaniu wstępnym w szkole i wypełnieniu zgody rodziców, harcówka wypełniła się kandydatami na zuchów w liczbie 8 osób. Wcześniejsze zadanie domowe – przygotowanie piosenki gromady i okrzyku zostało wykonane na szóstkę z plusem. Z zapalem odśpiewaliśmy radosną piosenkę zakończoną okrzykiem: Rysie to jesteśmy my, zuchy z Polany. Wprowadzenie w świat musztry dla zuchów okazało się bezbolesne, a nawet momentami zabawne, nie dla wszystkich lewa noga to lewa...

Gry i zabawy ruchowe: rybki, wyścig żab i poszukiwanie skarbu, którym okazał się pojemnik pełen słodkości, wypełniły pozostałą część spotkania. Uśmiech na twarzach zwiastował jedno. Za tydzień wrócimy.

Harcerz z Polany



Zbiórka zastępu Cichociemnych

Co będziemy robić w takie ładne popołudnie? A co można robić? Gotujemy!!! Jak to gotujemy? A tak to. Dzisiaj zdajecie sprawność kuchcika w terenie. Po zajęciu miejsc w naszym żółtku wyruszamy w kierunku Olchowca. Rozdzielenie plecaków i w drogę, która okazała się wcale niekrótka. Po drodze spotkanie z pilarzami i jesteśmy na miejscu. Gorszego nie sposób było sobie wyobrazić. Błoto, błoto, błoto. Dwie grupy miały te same zadania: przygotowanie i rozpalenie ogniska, przyrządzenie potrawy z kielbasy przy zachowaniu środków bezpieczeństwa i dbałości o estetykę jedzenia. Walka o ogień zakończyła się klęską jednej z grup – nie udało się rozpaścić ogniska. Druga wyszła z próby zwycięsko. Zmęczeni, lecz radośni wróciliśmy do domów, postanawiając: do trzech razy sztuka,

następnym razem się uda. Odległość dzielącą nas do auta wypełniliśmy opowiadaniem o cichociemnym Hieronimie Dekutowskim ps. Zapora – dokładnie 7 marca przypadała rocznica zamordowania tego wielkiego Polaka i patrioty.

Harcerz z Polany



Zespół Szkół Salezjańskich w Polanie
zaprasza na
Kiermasz wielkanocny,
który odbędzie się 29 marca br.
w Świątlicy Wiejskiej w Polanie
w godzinach 9:00 – 14:00

Będzie możliwość nabycia m.in.: domowych wypieków, pisanek ozdabianych różnymi metodami, świec i butelek zdobionych techniką decoupage, drzewek wiosennych oraz stroików świątecznych.



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

1. Dziś – piąta niedziela Wielkiego Postu, nazywana niedzielą czarną, od zwyczaju zasłaniania krzyży od dziś aż do Wielkiego Piątku na znak naszego smutku z powodu śmierci Zbawiciela. Do tej pory w liturgii kładliśmy nacisk na charakter chrzcielny i pokutny Wielkiego Postu, a w ostatnich dwóch tygodniach tego okresu położymy mocniejszy akcent na jego charakter pasyjny.
2. W środę przypada uroczystość Zwiastowania Pańskiego, a zarazem Dzień Świętości Życia i Dzień Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Osoby, które w środę pragną rozpocząć dziewięciomiesięczną nowennę w intencji zagrożonego życia dziecka poczętego, tzw. duchową adopcję, niech wypełnią stosowną deklarację.
3. W czwartek – Dzień Modlitw za Więźniów z okazji przypadającego w tym dniu wspomnienia Dobrego Łotra.
4. W piątek zapraszamy na Drogę Krzyżową, rozpoczęcie w cerkwi, a w przyszłą niedzielę na Gorzkie Żale – o godz. 17.00 z kazaniem pasyjnym.
5. W przyszłą niedzielę, noszącą nazwę Niedzieli Palmowej czyli Męki Pańskiej podczas Mszy Świętej wysłuchamy pasji, czyli opisu Męki Pańskiej według św. Marka. Poświęcenie palm i uroczyste wejście na rozpoczęcie Mszy Świętej o godz. 11.00.
6. We wtorek 24 dzień miesiąca wspomnienie Matko Bożej Wspomożycielki Wiernych po Mszy św. nabożeństwo Maryjne.
7. W czwartek 26 marca o godz. 18.00, w świetlicy wiejskiej odbędą się wybory na sołtysa.
8. W Niedzielę Palmową odbędzie się w świetlicy wiejskiej, kiermasz wielkanocny na który zapraszają uczniowie naszej szkoły.
9. Serdecznie dziękuję mieszkańcom Ostrego za solidne posprzątanie placu przy dzwonnicy i wokół cerkwi.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:
*Bogusław Koncewicz, Katarzyna Watychowicz, Marek Chmiel,
Marek Faran, Marek Podstawski, Ireneusz Skiba, Maria Faran.*
Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 17:00.